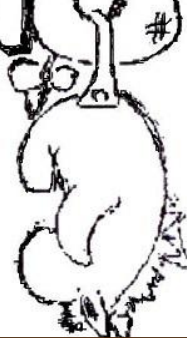


# Ōnāgrūs

PISMO GIMNAZJALISTÓW

ZESPOŁU SZKÓŁ W IŁOWEJ

**listopad 2016**



## W numerze:

strony

- **AKTUALNOŚCI SZKOLNE:**
  - *Dzień Postaci Literackich i Baśniowych ; Otrzęsiny klas pierwszych ; Zdrowe śniadanie w szkole ; Wycieczka do Wrocławia ; Przypominamy jak zdobyć szczęśliwy kuponik w „Onagrusie” ; KRZYŻÓWKA* 2
- **Z ARCHIWUM "ONAGRUSA": TAK – NIE (czy powinniśmy nosić mundurki szkolne?)** 8
- **NASZE WYWIADY:**
  - *Szkolny Klub Wolontariatu - wywiad z panią AGNIESZKĄ HACZKIEWICZ* 8
  - *Wywiad z KINGĄ GOLIŃSKĄ* 10
- **ZE WSPOMNIENIŃ BABCI ... Stan wojenny w Polsce** 11
- **NASI PUPILE: Żywiolowy Ares** 12
- **CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE: Krzyże pokutne w Lutynce** 13
- **Magia czy reklama Świąt?** 13
- **Dziennik gimnazjalistki: Andrzejkowe szczęście** 14
- **ŁATWO I ZE SMAKIEM: Raffaello z kaszą jaglaną** 15
- **"HACZYKI NA ŻYCIE": Przydatne porady** 15
- **SEKRETNY JĘZYK KWIATÓW: Wrzośce** 16
- **CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA: Katastrofa tunguska** 16
- **W KRĘGU TAJEMNIC: Ciemna strona polskiego Youtube** 17
- **DLA ZACZYTANYCH I NIE TYLKO:**
  - *recenzja książki: Nakarmić wilki* 18
  - *recenzja gry: The Lost of Us* 19
- **MUZYKA ŚWIATA: 5 Second of Summer** 19
- **NASZE OPOWIADANIA: MOJA SZKOŁA ŻYCIA - o edukacji podczas zesłania.** 21
- **OKIEM FOTOGRAFA** 23
- **KĄCIK SZKOLNYCH POETÓW: Przyjaciel** 24



# Z ŻYCIA SZKOŁY

## DZIEŃ POSTACI LITERACKICH I BAŚNIOWYCH

*Książka to dopiero początek...* pod takim hasłem odbywały się tegoroczne **DNI BIBLIOTEKI**. Z tej okazji 28 października Samorząd Uczniowski i panie bibliotekarki zaprosili uczniów i nauczycieli do udziału w akcji, której celem była promocja książek, czytelnictwa oraz kształtowanie postaw społecznych poprzez wspólną zabawę. Zadanie polegało na przebraniu się za ulubioną postać literacką i przyniesienie lub wypożyczenie z biblioteki książki, która była inspiracją.

### W mrocznym nastroju

Ponieważ był to czas Halloween, uczniowie gimnazjum postanowili przenieść się w świat koszmarów, gusiel, czarów i horrorów. Na szkolnych korytarzach zaroiło się od zombie (min. z książki *Walking Dead* czy *Alicja w krainie zombie* Geny Showalter), wampirów, duchów. Przybył Frankenstein z książki Mary Shelley. Pojawiła się Diabolina z filmu *Czarownica*. Wielkie zainteresowanie wzbudził zwiadowca z *Gwiezdných wojen*, z którym zarówno uczniowie jak i nauczyciele chcieli się sfotografować. Zjawił się nawet mister Smiley - creepypasta horror\*, bohaterowie *Metro 2033* Dmitra Glukhovskiego oraz inne postacie.

Uczniowie podczas *Dnia Postaci Literackich i Baśniowych* wzięli udział konkursie na *"Najciekawszą kreację inspirowaną literaturą"* oraz w sesji zdjęciowej. Na lekcjach byli ulgowo traktowani przez nauczycieli, którzy nie pytali bohaterów literackich.



Jury w składzie: Kamila Bielecka, Kinga Golińska, Agata Kowalczyk, Irena Jarosz za promowanie czytelnictwa w szkole nagrodziło uczniów, którzy spełnili wszystkie kryteria wymagane do udziału w konkursie:

1 miejsce: **Miriam Haczekwicz - *Walking Dead***

2 miejsce: **Patrycja Zabłocka i Wiktoria Świergoń - *Frankenstein***

3 miejsce: **Paweł Orzechowski i Kacper Kądziela - *Metro 2033***

Wyróżnienie: **Natalia Szymańska i Natalia Delikat - *Alicja w krainie Zombie***

Honorowy tytuł *Super Bohatera Literackiego* uzyskuje **pani Danuta Holska** za wcielenie się w postać zwiadowcy z *Gwiezdnych wojen*.

\*\*\*

Samorząd Uczniowski natomiast postanowił wyróżnić uczniów, którzy sami wymyślili swoje kreacje. Przebrali się, choć nie szukali inspiracji w literaturze.

1 miejsce: **Andżelika Świątek**

2 miejsce: **Karolina Polak**

3 miejsce: **Kacper Szadkowski, Sandra Antończyk, Michał Kałwa, Aleksandra Kinal**





Tegoroczne Halloween było naprawdę wyjątkowe. Uczniowie przebrali się w stroje straszne i śmieszne. Niektóre zostały wykonane starannie i przemyślanie, aby wszystko do siebie pasowało. Zadbano również o muzykę na korytarzu, aby każdy mógł poczuć nastrój tego święta.

Dziękujemy wszystkim za wspólną zabawę. Mamy nadzieję, że zorganizowana w szkole akcja zachęci uczniów także do ciekawych przygód z książką ☺

*SU, IJ, KK, Chloe*

UWAGA:

\* Możecie odwiedzić stronę <http://straszne-historie.pl/galeria/13836-przerazajacy-makijaz> i obejrzeć 15 przerażających, ale i pięknych makijaży. Może zainspirują Was w przyszłym roku.

## OTRZĘSINY KLAS PIERWSZYCH



Dnia 3 listopada 2016r. w sali gimnastycznej odbyły się otrzęsiny klas pierwszych. Celem imprezy była między innymi wspólna zabawa oraz integracja z rówieśnikami.

W wydarzeniu uczestniczyli: uczniowie i wychowawcy klas pierwszych, członkowie oraz opiekun SU, a także pani dyrektor: Beata Laskowska-Trzeciak. Gospodarze klas pierwszych

losowali wcześniej tytuły książek, do których klasy przygotowały przebrania:

- Ia - "Hobbit"- John Tolkien
- Ib - "Kubuś Puchatek" - Alan Alexander Milne
- Ic - "Mały Książę" - Antoine de Saint-Exupery

Na początku każda klasa



miała za zadanie zaprezentować swoje stroje oraz przedstawić krótką scenkę związaną z wylosowaną książką. Po prezentacji klas SU przygotował konkurencje, w których zespoły miały rywalizować między sobą. Pierwszą z nich było wyciąganie cukierków z mąki. Wydawało się to łatwe, ale wcale takie nie było, ponieważ trzeba było to zrobić bez użycia rąk. Kolejną konkurencją było karminie nauczyciela jogurtem przez ucznia, który miał zawiązane oczy. Następnie z każdej klasy zostało wybranych 3 uczniów: jeden niski, dwóch szybkich i zwinnych. Każda z grup otrzymała po dwie rolki papieru toaletowego i w jak najszybszym czasie miała owinąć ucznia dokładnie i starannie.

Najśmieszniejszymi rywalizacjami były: taniec z miotłą do wolnej i szybkiej piosenki oraz śpiewanie wycinków tekstów z gazet. Ostatnią konkurencją były wyścigi rzędów: bieg ze związanymi nogami, prowadzenie piłeczki kijem hokejowym między przeszkodami oraz przekazywanie sobie piłki nad głową i pod nogami. Każda konkurencja była oceniana szczegółowo przez jurorów: panią Agnieszkę Haczekiewicz, panią Katarzynę Żołnowską, Weronikę Kaczmarek oraz Łukasza Tymczyszyna.



Na zakończenie zabawy każda z klas otrzymała dyplom oraz słodczyce a pani dyrektor oświadczyła, że klasy pierwsze zostały oficjalnie przyjęte do grona gimnazjalistów.

W przygotowanie imprezy zaangażowały się: pani Ewa Gubernator, Kamila Bielecka, Agata Kowalczyk, Miriam Haczekiewicz, Weronika Kaczmarek, Arek Kraśniej, Karolina Machlowiec, Karolina Polak, Kacper Skorb, Alan Srebrniak, Agata Urbanowicz oraz Łukasz Tymczyszyn.

Agata

## Zdrowe drugie śniadanie

8 listopada przypada Europejski Dzień Zdrowego Żywienia i Odżywiania, z tej okazji w naszej szkole, dzień później, czyli 9 listopada, odbyło się „Drugie Śniadanie z Klasą”. Celem akcji było zwrócenie uwagi na konieczność spożywania zdrowych i regularnych posiłków.

Na trzeciej godzinie lekcyjnej uczniowie wraz z wychowawcą zebrali się w swoich gabinetach, aby wspólnie zjeść śniadanie. W każdej klasie wyglądało to inaczej, niektórzy posiłek przygotowywali wspólnie, inni przynieśli już gotowe dania i tylko zjedli je w przyjemnej atmosferze. Młodzież przygotowała wiele





pyszności, na ławkach najczęściej było kanapek, ale nie zabrakło także kobrowych sałatek i różnego typu owoców. Ważne było, aby wszystkie potrawy zawierały zdrowe i pełnowartościowe produkty.

Członkowie Samorządu Uczniowskiego wśród wszystkich uczniów przeprowadzili ankietę żywieniową, zadaniem każdej klasy było też przygotowanie plakatu obrazującego jedną z zasad zdrowego żywienia.

Myślę, że wszystkim podobało się wspólne zjedzenie takiego zdrowego śniadania. Było ono dobrym sposobem na oderwanie się od natłoku lekcji i spędzenie miłego czasu w gronie kolegów i koleżanek.

*Ika*

## Wycieczka do Wrocławia

Dnia 15 listopada odbyła się wycieczka do Wrocławia. Opiekunkami wycieczki były panie: Danuta Holska, pani Ewa Rakowska oraz pani Katarzyna Żołnowska.

Z Łowej wyjechaliśmy koło 7<sup>00</sup> rano. O 10<sup>00</sup> szybko przeszliśmy do budynku opery, w której mieliśmy okazję obejrzeć "**Alicję w krainie czarów**". Mimo niewygodnych miejsc na najwyższym balkonie widowisko bardzo nam się podobało. Udało nam się również przejść przez piękną salę opery, która z góry wydawała się malutka, a z dołu okazała się naprawdę ogromna.

Kolejnym punktem była Galeria Dominikańska, w której podczas czasu wolnego zjedliśmy obiad. Na koniec przeszliśmy do Hydropolis. Wystawa została poświęcona wodzie i wszystkiemu, co z nią związane. Wraz z panią przewodnik przemierzaliśmy całą ekspozycję. Zaczęliśmy od filmu, który zobrazował nam, skąd wzięta się woda. Następnie mogliśmy zobaczyć kilka ryb głębinowych i dowiedzieć się więcej o wyprawie w najgłębsze miejsce na świecie – do Rowu Mariańskiego. Zdobyliśmy też więcej wiedzy o zagrożeniu, jakie sami możemy stworzyć, zaśmiecając morza i oceany. Pomimo wielu ciekawych rzeczy i nowoczesnej wystawy wszyscy najbardziej cieszyli się na strefę relaksu. To tam mogliśmy dać odpocząć naszym obolałym stopom.



W drodze powrotnej w autobusie podzieliliśmy się na dwie grupy. Od początku do połowy wszyscy chcieli spać i odpocząć, a z tyłu stale coś się działo.

To był długi, lecz bardzo udany dzień. Wszyscy wróciliśmy zadowoleni. Mamy nadzieję na więcej wyjazdów do tak ciekawych miejsc.

*Soul Lemon*

## PRZYPOMINAMY jak zdobyć szczęśliwy kuponik w "Onagrusie"

Od numeru październikowego, kupując gazetkę, możecie dostać **GAZETKOWY SZCZĘŚLIWY KUPONIK**, który **upoważni Was do zwolnienia z bieżącej odpowiedzi lub odrobienia zadania domowego.**

### Co musicie zrobić?

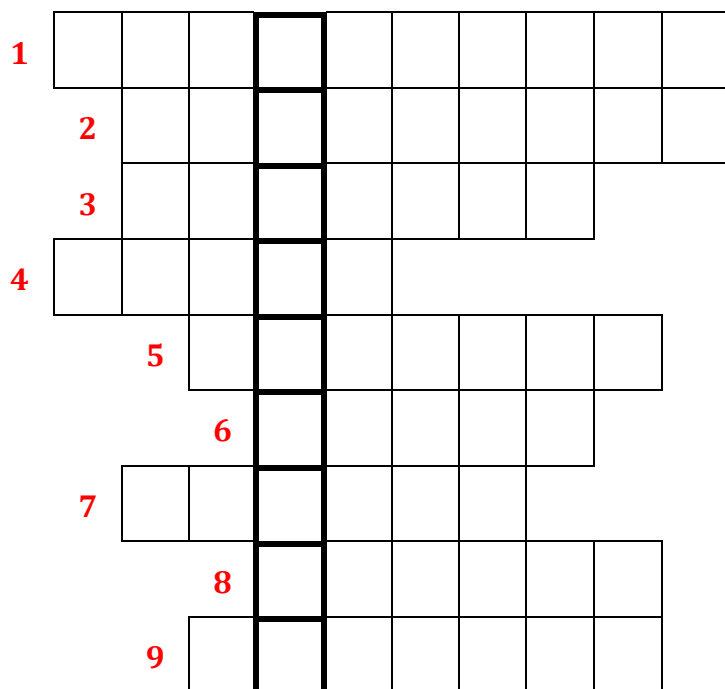
1. Kupić bieżący numer gazetki.
2. Przeczytać opublikowane w gazetce teksty.
3. Rozwiązać zamieszczoną w gazetce krzyżówkę z hasłem.
4. Pójść z gazetką do biblioteki.
5. Oddać wypisane hasło redaktorowi lub opiekunowi gazetki.
6. Odebrać *Gazetkowy Szczęśliwy Kuponik*, na który zostanie wpisane imię i nazwisko ucznia.
7. Wykorzystać kupon we wskazanym na nim terminie.



### Ważne informacje:

1. Liczba kuponów jest następująca:

<b>j. polski – 4</b>	<b>j. niemiecki – 2</b>	<b>biologia - 1</b>
<b>matematyka – 10</b>	<b>chemia – 1</b>	<b>informatyka – 1</b>
<b>j. angielski – 3</b>	<b>historia – 1</b>	<b>religia - 2</b>
<b>fizyka – 2</b>	<b>wos – 1</b>	<b>wychowanie fizyczne – 1</b>
2. Uczeń, który zgłosi się pierwszy, ma prawo wybrać przedmiot, z którego chce otrzymać KUPON.
3. KUPONY są wydawane do wyczerpania listy.
4. Kupon należy oddać nauczycielowi na początku lekcji.
5. Kupon **NIE ZWALNIA** z pisania sprawdzianów i innych form sprawdzania wiedzy i umiejętności, które zostały **zapowiedziane z tygodniowym lub dłuższym wyprzedzeniem.**
6. Z jednego przedmiotu uczeń może być zwolniony **raz w semestrze.**



1. Spirytus, którym można usunąć plamy z tuszu/długopisu.
2. Tradycja z *Dziennika gimnazjalistki*
3. Opisane w *Tajemnicach kwiatów*
4. Imię lalki, za którą tęskni bohaterka opowiadania.
5. Miasto w USA, które wspomina babunia.
6. Imię bohaterki opowiadania nagrodzonego w konkursie literackim.
7. Ares opisany w *Naszyc pupilach* to mieszanek owczarka niemieckiego i .....
8. Imię autorki nagrodzonego opowiadania
9. Kasza, która jest podstawą zrobienia raffaello w zdrowej wersji.

"Onagrus", listopad 2016:

imię i nazwisko ucznia.....

HASŁO:

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--



## Dwie strony medalu

### Czy powinniśmy nosić mundurek szkolny?

#### TAK

Uczniowie w mundurkach nie wyróżniają się między sobą, wszyscy są równi. Bluza jest uszyta w młodzieżowym stylu i sprawdza się w różnych warunkach pogodowych. Sporo gimnazjalistów nawet po szkole nie ściąga mundurka. Niektórzy z tych, którzy są na „nie”, też przyznają, że jest wygodny.



*Kosmitka*

#### ME

- Jesteśmy starsi, bardziej przywiązujemy uwagę do mody i wyglądu, dlatego wolimy ubierać się w swoim stylu.
- Nie chcemy wszyscy wyglądać tak samo.
- Nie podoba mi się mundurek, szczególnie kamizelka.

Argumentów wysłuchały *L.Sz. i A.Z.*

Źródło: "Onagrusa", wrzesień 2011, s. 12

## NASZE WYWIADY

### SZKOLNY KLUB WOLONTARIATU

#### Wywiad z panią Agnieszką Haczekiewicz

##### 1. Skąd pomysł na utworzenie Szkolnego Klubu Wolontariatu?

*Ten rok szkolny MEN ogłosiło „Rokiem Wolontariatu”, dlatego postanowiliśmy oficjalnie utworzyć „Szkolny Klub Wolontariatu” i przystąpić do konkursu o tej samej nazwie organizowanego przez Studium Prawa Europejskiego.*

##### 2. Czym jest Szkolny Klub Wolontariatu?

*Szkolny Klub Wolontariatu zrzesza uczniów naszego gimnazjum, którzy angażują się w szeroko rozumianą pomoc innym. Każdy, kto pragnie pomagać, znajdzie tu coś dla siebie.*





Pracujemy z dziećmi, osobami niepełnosprawnymi, starszymi, pomagamy innym potrzebującym wsparcia oraz opiekujemy się zwierzętami w schroniskach.

### 3. Od kiedy działa Szkolny Klub Wolontariatu?

Wolontariat w naszej szkole był od zawsze – przynajmniej, odkąd ja pamiętam (a pracuję tu 10 lat). Młodzież zawsze była chętna do pomocy innym. Rokrocznie pomagaliśmy WOŚP, prowadziliśmy zbiórki na rzecz dzieci z domu dziecka, ubogich rodzin czy zwierząt w schroniskach. Wspieraliśmy niepełnosprawnych i starszych. Współpracowaliśmy z innymi placówkami oświatowymi oraz GCKiS w naszym mieście, pomagając w organizacji i ubogacaniu naszymi występami różnych imprez i uroczystości. W tym roku szkolnym nasza działalność, tak naprawdę została tylko oficjalnie nazwana Szkolnym Klubem Wolontariatu.

### 4. Kto i w jakie działania jest zaangażowany?

W tym roku w SKW pracuje 29 uczniów. **Koordynatorkami są pani Ewa Rakowska i ja, a z ramienia SU – p. Ewa Gubernator**, jednak w działania klubu zaangażowanych jest wielu nauczycieli i uczniów gimnazjum. Wolontariusze pracują w Stowarzyszeniu Piękni Życiem, angażują się w zbiórki WOŚP i Górę Grosza, przygotowują programy artystyczne dla mieszkańców naszego miasta oraz kiermasze charytatywne, biorą udział w akcji „Żacy czytają przedszkolakom” – w tym roku również uczniom klas pierwszych i drugich Szkoły Podstawowej, pomagają zwierzętom w schroniskach, współpracują z Uniwersytetem Trzeciego Wieku a także podejmują wiele mniejszych działań, pomagając np. kolegom w uzupełnieniu braków w nauce, wspólnie ucząc się i odrabiając zadania.

### 5. W jaki sposób gimnazjalista może pomagać innym?

Odpowiedź na to pyt. jest wyżej ☺

### 6. Jakie cechy powinien mieć dobry wolontariusz?

Tak jak pokazywaliśmy na prezentacji we wrześniu, wolontariusz powinien:

- Być pewnym: Zastanów się, dlaczego chcesz pomagać innym ludziom?
- Być przekonanym: Nie oferuj swojej pomocy, jeśli nie jesteś przekonany wartości tego, co robisz.
- Być lojalnym: Zgłaszaj sugestie, nie „uderzaj” w innych.
- Przestrzegać zasad: Nie krytykuj rzeczy, których nie rozumiesz. Może się okazać, że mają swoje uzasadnienie.
- Mówić otwarcie: Pytaj o rzeczy, których nie rozumiesz. Nie pozwól, by tłumione wątpliwości i frustracje odciągnęły Cię od tego co najważniejsze bądź zmieniły w osobę stwarzającą problemy.
- Chętnie uczyć się: Rozszerzaj swoją wiedzę.
- Stale się rozwijać: Staraj się wiedzieć jak najwięcej o Twojej organizacji i pracy.

### 7. Czy, będąc uczennicą, pracowała Pani jako wolontariusz?

Tak, zawsze starałam się pomagać innym. W szkole podstawowej należałam do harcerstwa, w szkole średniej do Ruchu Światło-Życie, a na studiach pracowałam jako wolontariusz w świetlicy socjoterapeutycznej oraz Wincentyńskim Centrum Pomocy Rodzinie. Również dzisiaj w miarę możliwości staram się wspierać innych i pomagać potrzebującym. Uważam, że dobro, które dajesz, wraca do ciebie podwójnie ☺

*wolontariat  
ma sens!*

## 8. Dlaczego warto pomagać innym?

*Jeżeli nie wiesz, co w życiu chciałbyś robić, wolontariat Cię zainspiruje...*

- Zdobędziesz doświadczenie zawodowe.
- Nawiądziesz nowe znajomości.
- Aktywnie i ciekawie spędzisz czas.
- Poznasz własne predyspozycje i umiejętności.
- Sprawdzisz się w nowych sytuacjach.
- Możesz zrobić coś pożytecznego.
- Masz szansę spłacić dobro, które kiedyś otrzymałeś.
- Będziesz czuł się potrzebny.

**POMAGANIE JEST FAJNE** 😊 😊 😊



Dziękujemy za udzielenie wywiadu.

*Ika, Soul Lemon*



## Pasje gimnazjalistów

Rozmawiamy z Kingą Golińską, uczennicą klasy III b.

Jej pasją jest jazda konna.

**Dziennikarze: Jak zaczęła się Twoja pasja?**

**Kinga:** *W moim życiu konie były już od dzieciństwa. Pewnego dnia pojechałam z rodzicami do stajni. Była to taka „nagroda” za ładnie zjedzony obiad. Wsiadłam na konia. Moja mama rozmawiała z właścicielką, a ja w tym czasie poszłam z właścicielem do lasu na „oprowadzankę”. Moja mama od razu znalazła kontakt z tamtą panią, a ja bardzo polubiłam jej męża.*

*Z dnia na dzień coraz bardziej chciałam tam wrócić. Aż w końcu mama stwierdziła, że mogę pojechać, ale na cały dzień. I można powiedzieć, że już pierwszego dnia zaczęłam tam tak jakby pracować, czyli nie tylko jeździć, ale też pomagać, np. przy jazdach.*

**Dz.: Czy możesz coś więcej opowiedzieć o początkach?**

**K.:** *Moje początki wyglądały bardzo zabawnie. Pojechałam na stajnię z myślą „wsiądę na kucyka”. Ale kucyk jak kucyk, niestety, byłam już za duża. Wrzucili mnie na dużego konia. Na początku robiłam ćwiczenia rozluźniające, potem poszłam do lasu, żeby się odstresować i zapoznać z ruchem konia. Na drugiej jeździe jeździłam na lonży i też robiłam ćwiczenia. Tym razem siedziałam tyłem, stawałam na koniu. No i jak to na początku, czasem chciałam się poddać. Nawet ostatnio, kiedy koń, z którym pracowałam przez 3 lata, pojechał do stajni oddalonej o 40 kilometrów, przeszło mi to przez myśl. Chciałam się poddać, bo ciężko jest się rozstać ze zwierzęciem, do którego tak się przywiązało. Poza tym przez te trzy lata niewiele jeździłam. Nie myślałam też o tym, co robiłam na jeździe. Cały czas moje myśli były przy Heidi i tym, co będę z nią robić. Gdyby nie wsparcie i motywacja dziewczyn ze stajni i moja zawziętość, to pewnie bym już nie jeździła.*

**Dz.: Dlaczego akurat konie? Co takiego mają w sobie?**

**K.:** *Konie... Świetne zwierzęta. Świadome swojego ciała, świadome swojej siły, a w wielu przypadkach także masy. I naprawdę dużo rozumieją, więcej niż psy, koty czy inne zwierzęta.*

**Dz.: Jak długo rozwijasz swoją pasję?**

**K.:** *Jeżdżę już 4 lata, a od 3 pracuję z młodymi końmi, praca z nimi, trzeba przyznać, czasami jest dość niewdzięczna.*

**Dz.:** **Jazda konna jest dla Ciebie sportem czy czymś jeszcze?**

**K.:** *Jazda konna jest dla mnie czymś takim, że gdy siadam na koniu, zapominam o wszystkich problemach, o tym, co muszę jeszcze zrobić. O tym, co czeka mnie po powrocie do domu, że trzeba jeszcze posprzątać, wyprowadzić psa. Dzięki koniom odrywam się od życia codziennego.*

**Dz.:** **Czy konie dają Ci coś jeszcze?**

**K.:** *Konie dają mi satysfakcję z pracy z nimi, cierpliwość, a także wyrozumiałość.*

**Dz.:** **Kiedy zaczęłaś trenować do zawodów?**

**K.:** *Tak naprawdę sport zaczęłam uprawiać w tym roku. Trzy miesiące trenowałam do zawodów. W sumie na moich pierwszych i tak nie wykonałam pełnego przejazdu. Wiadomo, ja się boję, koń się boi, stres - to wszystko działa.*

**Dz.:** **Czy opowiesz nam, jak wygląda dzień na stajni?**

**K.:** *Jadę szynobusem o dziewiątej do Ruszowa i przechodzę do Kościelnej Wsi.*

*Chwilę odpoczywam, a potem idę posprzątać stajnię, nakarmić konie. Zazwyczaj nie muszę ich wypuszczać na pastwisko. Robię to tylko latem. A potem je sprowadzam, zazwyczaj z dziewczynami. Porządki*

*w siodlarni robimy raz w tygodniu. Potem jest pierwsza jazda. W wakacje między 9-10, jeśli są obozy. Teraz jazdy są około 12. Wiadomo, trzeba pomóc, czasem poprowadzić jakąś jazdę. W końcu ciężko jest w tym samym czasie prowadzić lekcję dla osoby zaawansowanej i początkującej. Później znów czyścimy konie. Zdarza się, że nie mam czasu wsiąść na konia - cztery godziny jazdy dziennie to dużo. Pracuję też z młodym koniem, trzeba go wylonżować, osiodłać, podciągnąć popręg, co niejednokrotnie jest wielkim wyzwaniem. Koło godziny 16, kiedy nie ma już jazd, sprawdzam sznurki na pastwisku, czy żadne się nie przerwały. O 17 przyjeżdżają rodzice. Czasem nie mam czasu zjeść, więc gdy tylko wsiądę do auta, proszę ich, żebyśmy szybko wrócili do domu.*

**Dz.:** **Co powiesz na podsumowanie tego wszystkiego?**

**K.:** *To taki ciężki i wymagający sport. My dajemy z siebie 50% i 50% daje z siebie koń. Te, które jeżdżą w rekreacji, zazwyczaj są bezproblemowe, ale jeśli koń ma gorszy dzień, to nie wsiądziesz, nie pojeździsz. Nie ma sensu się z nim szarpać i męczyć siebie i jego. Niejednokrotnie jest tak, że od razu po wejściu do boksu zaczyna się kopanie i gryzienie. Nawet kiedy byłam na obozie, zdarzały się dni, kiedy konie nie chciały chodzić, a musiały. Dobrą stroną jest to, że jeździectwo wyrabia mięśnie. Musisz użyć tych, których na co dzień nawet nie czujesz i nie używasz przy siadaniu, chodzeniu czy ćwiczeniu na w-f. Dziewczyny, które jeżdżą konno, mają bardzo dobrze rozwinięte bicepsy od jazdy ze zgiętymi łokciami przez długi okres czasu. To jest po prostu niewdzięczny sport, bo póki nie startujesz, nie masz z tego nic, poza frajdą. Chociaż to i tak jest już dużo.*

**Dziękujemy za udzielenie nam wywiadu. Mamy nadzieję, że na następnych zawodach pójdzie Ci już znakomicie i będziesz nadal rozwijać swoją pasję.**

*AnX, Chloe*

*Ze wspomnień babci*

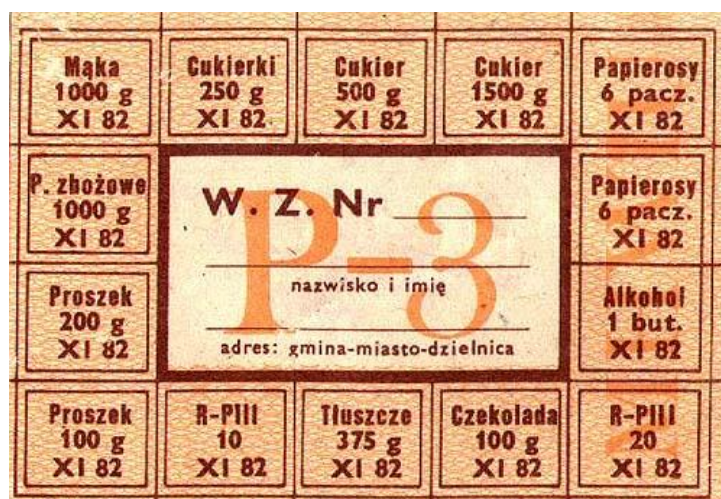
## Stan wojenny w Polsce

Tuż przed stanem wojennym\* moja babcia na zaproszenie swojej siostry Jadwigi poleciała do Ameryki do Seattle, gdzie spędziła trzy miesiące. Wtedy Stany Zjednoczone znacznie różniły się od tych, które teraz widzimy np. na ekranie. Dla babci wielkim przeżyciem była podróż do USA. Leciała pierwszy raz samolotem, w dodatku 15 godzin.

Była to również odskocznia od tego, co działo się w Polsce. W tym okresie w sklepach stało się w kolejkach, czasem naprawdę długich, a towar sprzedawano na kartki. Nie było na półkach dużej ilości produktów, tak jak w Stanach. Z tego powodu, przebywając za granicą, babcia często chodziła z siostrą do sklepów. Polce trudno było się w nich odnaleźć ze względu na nieznaną języka, ale Jadwiga starała się jej wszystko tłumaczyć.

Pod koniec pobytu seniorka mogła również uczestniczyć w popularnym dla Amerykanów święcie Halloween, które jest obchodzone 31 października. Była bardzo zaskoczona, że aż tylu mieszkańców Seattle angażuje się w to święto. Ogromna ilość domów była przystrojona ozdobami, a przed wejściem zwykle stały dynie z wydrążoną twarzą i świeczką w środku.

Po powrocie z Ameryki babcia pobyt wspominała bardzo dobrze, ale uznała, że jednak Ameryka nie jest dla niej.



\* Stan wojenny został wprowadzony 13 grudnia 1981 roku na terenie całej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezgodnie z Konstytucją PRL. Został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a zniesiono go 22 lipca 1983 roku. W trakcie jego trwania z rąk milicji oraz SB zginęło kilkadziesiąt osób.

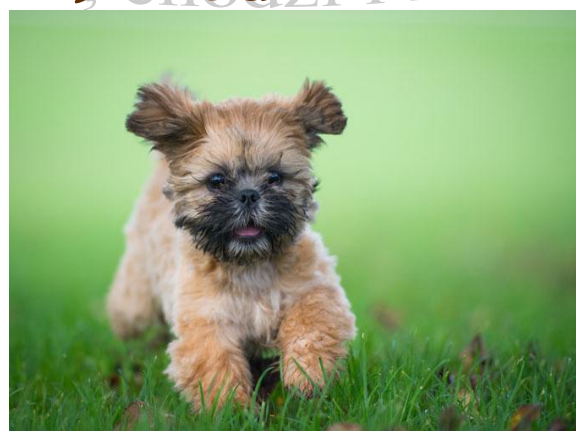
Więcej na [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stan\\_wojenny\\_w\\_Polsce\\_\(1981%E2%80%931983\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stan_wojenny_w_Polsce_(1981%E2%80%931983))

*Chloe*

## Nasi pupile, czyli wszystko co pełza, chodzi i lata

### Żywiołowy Ares

*Mój piesek wabi się Ares i jest rasy mieszanej – shitzu i owczarka niemieckiego. Jest żywiołowy, ma 5 miesięcy. Szceniaczek ten wygląda jak puszysta kulka barwy rudawo-brunatnej, ma czarne oczka, którymi dokładnie obserwuje otoczenie. Mało śpi, a o dziwo jest bardzo energiczny. Uwielbia każdą psią przekąskę, nie jest wybredny. Kocha swoją mamę, Sarę (rasy shitzu). Zaczepia ją tak jak i kota mojej siostry – Pusię. Często Aresowi się obrywa od kotki za gryzienie jej ogona, ale to bardzo optymistyczny i uparty zwierzak, nigdy się nie poddaje.*



*AnX*

# Cudze chwalicie, swego nie znacie ...



## Krzyże pokutne w Lutynce

Kamienne krzyże pokutne, zwane krzyżami pojednania, stawiano w miejscach, gdzie popełniono przestępstwo. Najstarsze krzyże zaczęły powstawać w XIII w. na mocy porozumień (tzw. traktatów pokutnych „compositio”) między rodziną ofiary a rodziną przestępcy w obecności władz Kościoła. Dzięki takiej ugodzie unikano zemsty rodowej, a sprawca czynu oprócz ufundowania krzyża lub kapliczki musiał spełnić kilka warunków

np. udać się na pielgrzymkę do miejsc świętych (Rzym, Jerozolima itp.), wypłacić pewną sumę rodzinie zabitego, pokryć koszty pogrzebu albo zamówić określoną liczbę mszy.

Pod koniec XV w. zwyczaj stawiania krzyży pokutnych zanikł. W województwie lubuskim odnalezionych zostało 49 krzyży pojednania, z czego wiele mieści się na terenie powiatu żagańskiego np. w Dietrzychowicach czy Starym Żaganiu.

Jednak najpopularniejszymi krzyżami pokutnymi są te znajdujące się w Lutynce m.in. dlatego, że są to najstarsze krzyże pojednania w całym województwie - widnieje na nich data 1418 r. oraz są w stanie nienaruszonym od XV w. Zostały postawione przez niejakiego Nickela Falkenhayna, zwanego Trappe, który zamordował dwóch tutejszych wieśniaków. Istnieje też podanie, które mówi, że w miejscu tym zginęło dwóch „wolno urodzonych” rycerzy. Krzyże możemy oglądać obok pochodzącego z XIII w. kościoła św. Anny.

*Reszta*

<http://lubuskie.regiopedia.pl/zdjecie/krzyze-pokutne-w-lutynce-53269>



## Magia czy reklama ŚWIĄT?

*Każdy z nas zna kogoś, kto ma bzika na punkcie Świąt Bożego Narodzenia. Bo przecież kto nie lubi śniegu, prezentów i góry jedzenia? Świeta na pewno mają coś do zaoferowania każdemu. Jednak z roku a rok robią się coraz bardziej irytujące. Przynajmniej cała ta otoczka wokół nich.*

*Mamy listopad. Nie minęła jeszcze jego połowa, a producenci już zasypują nas świątecznym reklamami. W sklepach widzimy pełno bożonarodzeniowych ubrań, zabawek, płyt. W galeriach handlowych puszczają już pierwsze kółędy lub inne piosenki przywodzące nam*

na myśl wigilijną kolację. Do kin weszły nowe filmy! Oczywiście, wszystkie utrzymane w świątecznym klimacie.

Ludzie powoli zaczynają odczuwać gorączkę tego szczególnego okresu w roku. Wytwórcy dopilnują, by zostawili u nich swoje pieniądze - jak najwięcej i jak najszybciej. Trudno powiedzieć, czy 25. listopada to dobry czas, by ubierać choinkę czy też nie, ale to właśnie sugerują nam najpopularniejsze firmy. Może zacznijemy przygotowywać odświętną kolację już 6. grudnia?

Wiadomo, że Boże Narodzenie wymaga przygotowań, ale żeby zaczynać je już w listopadzie? Według mnie przez to święta tracą na swojej wyjątkowości. Przecież obchodzimy je raz w roku, a przez ten cały cyrk wydają się płytkie. Poza tym ile można oglądać renifery i płatki śniegu na ekranie? Jak dla mnie 1,5 miesiąca to o wiele za długo. Fakt, sprawia to, że nie możemy się doczekać świąt, ale gdy już nastąpią, zbyt szybko mijają. Czym są trzy dni w porównaniu z miesięcznym oczekiwaniem? Zresztą, oglądając te wszystkie reklamy i sklepowe wystawy ludzie stają się poirytowani.

Święta Bożego Narodzenia są czymś szczególnym. Ten wydłużony przez producentów z roku na rok czas „przygotowań” nie ukazuje, moim zdaniem, ich wyjątkowości. Czyni je okazją do pokazania się rodzinie i bliskim. Po prostu robi z nich coś materialnego, a tak naprawdę są one sposobnością do spędzenia czasu z rodziną.



A.

# Dziennik gimnazjalistki

10.11.2016r.



## Andrzejkowe szczęście

Całkiem niedawno były Andrzejki, moja klasa przygotowywała najbardziej znaną wróżbę - lanie wosku przez dziurkę od klucza na wodę. Dzień wcześniej miałam sen, w którym moja sympatia - Adrian - mnie pocałował. Przez cały dzień nie potrafiłam na niego spojrzeć! Tak bardzo się wstydziłam.. No więc gdy przyszedł czas na wróżbę, to poszłam jako ostatnia. Dlaczego? Bo Adrian wszystkiego pilnował! Jeszcze by zobaczył wynik mojej wróżby... Okazało się, że wywróżono mi czterolistną koniczynkę, która po chwili się przepołowiła. To było szczęście w nieszczęściu. Delikatnie byłam zasmucona, że moja koniczynka nie jest pełnym szczęściem albo nie przekształciła się w serduszko. Chciałam pobyć sama i już miałam wybiec z klasy, kiedy wpadłam na Adriana i przewróciłam się. Zaśmiał się i podał mi rękę:

- Szczęście w nieszczęściu? Ja mam serduszko. - Pocałował mnie na oczach klasy. Oni się śmiali, a my zakryliśmy twarze z zawstydzienia.

To były najlepsze Andrzejki z moim życiu. ☺



AnX

## Przyrządzaj łatwo, jedz ze smakiem!

### CIASTO RAFFAELLO W ZDROWEJ WERSJI Z KASZĄ

#### Składniki:

- szklanka kaszy jaglanej
- trzy szklanki dowolnego mleka (krowie, roślinne)
- szklanka wody
- 6-10 łyżek cukru trzcinowego, ksylitolu, miodu
- 200g wiórków kokosowych

#### Wykonanie:

- Kaszę kilkakrotnie przepłukujemy pod wodą.
- Zalewamy dwoma szklankami mleka, jedną szklanką wody i gotujemy ok. 20 min. (aż kasza będzie bardzo miękka)
- Dodajemy wiórki kokosowe (zostawiając trochę do posypania) i jeszcze jedną szklankę mleka.
- Dosypujemy słodzik (najlepiej posmakować masę po dodaniu kilku łyżek i stopniowo dosładzać, żeby osiągnęła idealną słodycz).
- Gotujemy przez 10-15 min.
- Po ostygnięciu kaszę blendujemy do momentu osiągnięcia gładkiej konsystencji.
- Masę wylewamy do nasmarowanej dowolnym tłuszczem lub wyłożonej papierem do pieczenia tortownicy i posypujemy wiórkami.
- Schładzamy w lodówce przez minimum 4h.



Smacznego życzy Nika! ☺

## "Haczyki" na życie

### przdatne porady

1. Plamy z tuszu lub z długopisu usuniesz spirytusem salicylowym / pastą do zębów / kremem do golenia / lakierem do włosów (używaj w ostateczności, bo może zniszczyć niektóre tkaniny).

2. Zdarzyło ci się kiedyś połamać plastikową linijkę lub kątomierz? Mam dla Ciebie świetną radę!

Kup gumowy zestaw geometryczny, który jest praktycznie nie do zniszczenia ☺



3. Do butów, w których ćwiczysz na w-fie, wkładaj torebki z herbatą, dzięki czemu nie będą brzydko pachnieć.

Alex

# Sekretny język kwiatów

## Wrzośce

Listopad, ahh ... listopad. Ostatnie liście opadają, a gdzieś tam nawet śnieg spadł. To na szczęście nie przeszkadza wrzoścom! Są to tak samo smutne kwiaty jak i miesiąc. Wraz z pogodą mówią: „Wolę samotność”, „Nasze uczucia się rozpadają”. Wrzośce nie wróżą raczej nic pozytywnego, ale nie zapominajmy, że późna jesień też ma swoje kwiaty. ☺

AnX



# CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA



Świat jest pełen niewyjaśnionych tajemnic, które od wieków pobudzają wyobraźnię badaczy, poszukiwaczy skarbów, pisarzy i dziennikarzy, podróżników i turystów. Zagadkowe są legendarne postaci, przedmioty, zjawiska, które w dalszym ciągu są tematem spekulacji.

## Katastrofa tunguska

Mimo że od tego wydarzenia minęło już ponad 100 lat, nadal istnieje wiele zagadek i niejasności z nią związanych. Miejsce wydarzenia zostało dokładnie przebadane, ale wciąż nie wiadomo, co było przyczyną tak ogromnego wybuchu.

### Co właściwie się wydarzyło?

Rankiem 30 czerwca 1908 r. w tajdze na niezamieszanych terenach środkowej Syberii, w niedalekiej odległości od jeziora Bajkał, nastąpiła gwałtowna eksplozja. Jej siła była tak ogromna, że powaliła drzewa w promieniu 40 km, czyli na powierzchni ponad 2000 km kw. Wybuch widziany był z odległości nawet kilkuset kilometrów, a ogłuszający huk eksplozji słychać było w promieniu 1000 km! Około 80 mln drzew, przeważnie cydrów i sosen,





zostało spalonych i połamanych jak zapałki. Z ziemi, na wysokość 20 km, uniosła się ogromna chmura pyłu, w rejonie katastrofy przysłoniła ona Słońce. Spowodowało to dalsze skutki – w wielu krajach europejskich zaobserwowano zjawisko tzw. białej nocy (nocą niebo pozostawało jasne). Obserwatoria meteorologiczne i sejsmografy na całym świecie zarejestrowały olbrzymi wstrząs.

### Co spowodowało wybuch?

Większość badaczy jest zdania, że eksplozja nie wystąpiła na skutek uderzenia o ziemię, lecz miała miejsce kilka kilometrów pod jej powierzchnią. Jej siła była ogromna i odpowiadała sile wybuchu małej bomby wodorowej. Co do jednego naukowcy są zgodni: przyczyną wybuchu był obiekt pozaziemski. Mogła to być planetoida, jądro lodowe komety lub pojazd kosmiczny cywilizacji kosmicznej. Jeśli przyjąć, że eksplodowała planetoida, to musiała mieć ona ponad 50 m średnicy. Nie znaleziono jednak żadnego charakterystycznego krateru. Niekiedy wysuwane są teorie głoszące, że wybuch spowodowany był zderzeniem z miniaturową czarną dziurą. Niestety, współczesny poziom astronomii nie pozwala na ich naukowe sprawdzenie. Na terenie katastrofy nie odnaleziono także szczątków nieproszonego gościa z kosmosu. Czym więc był meteoryt tunguski, chyba nigdy się nie dowiemy.

Więcej przeczytasz w: **Andrzej Sieradzki, Największe tajemnice świata. Chorzów, Videograf II, 2009, ISBN: 9788371837388**

*Ika*

## W KRĘGU TAJEMNIC

### CIEMNA STRONA POLSKIEGO YOUTUBE #1

Scena polskiego YouTube z roku na rok coraz bardziej się rozwija. Głośno jest o Youtuber'ach, którzy mają setki tysięcy lub nawet miliony subskrypcji – są to zazwyczaj vlogerzy lub gameplayerzy... ale można również znaleźć mroczne perełki, które są tworem naszych rodaków:

#### KrainaGrzybówTv

Kanał ten jest znany ze swoich „Poradników Uśmiechu” w stylu lat 90. Prowadzi go 10 letnia Agatka, której cechą charakterystyczną są naklejki oczu przyklejone na powiekach. Filmiki nie przedstawiają konkretnej historii... jest to zlepek



przypadkowo powiedzianych słów z ujęciami przedstawiającymi mięso, larwy, rosnące włosy, krowy – rzeczy, które nie mają sensu ...a może jednak? Pod pierwszym poradnikiem możemy przeczytać: „Agatka dowiaduje się, w jaki sposób jabłko, pomaga jej wiewiórka Małgosia, która również. Mama Agatki, chociaż nie ma pojęcia”. I tu zaczynają się teorie spiskowe, ponieważ – jest bardzo dużo nawiązań do wojny atomowej! Już w pierwszym odcinku widzimy ten obrazek:

Obrazek, który rzekomo ilustruje jabłko, przedstawia naprawdę ładunek atomowy! Jest naprawdę dużo nawiązań do wojny atomowej! Dodając do tego dosyć specyficzny sposób montażu filmików, przyciąga to masę fanów ukrytych zagadek. Wciąż rośnie też liczba nowych teorii – co chciał nam przekazać autor?

### Barbara Santana

„Pani Barbara wmawia nam, że jesteśmy kosmitami, a zarazem popełniliśmy już wielokrotnie samobójstwo i nie możemy umrzeć. Żyjemy w świecie iluzji stworzonych przez vibracje ego”\*, ponadto bardzo rzadko mruga i ma na twarzy wieczny uśmiech. Internauci zaskakują nowymi przemyśleniami na temat tego, o czym mówi pani Barbara i o co jej właściwie chodzi. Zawsze utrzymuje tę samą pozycję ciała, rzadko się rusza, a ludziom komentującym jej filmy, pisze:

*„TWOJ TEKST JEST REAKCJĄ NA UPADEK TWOJEJ EGO STRUKTURY.*

*BUDZISZ SIĘ Z HIPNOZY.*

*DOWN – SZAFY – SPANIE – ROZUM - KOMENTARZE - LOGIKA MYŚLENIA KOSMITÓW W HIPNOZIE NA ZIEMI SĄ ILUZJAMI - GDYŻ ZIEMIA JEST ILUZJĄ, NIE ISTNIEJE W WYMIARZE RZECZYWISTOŚCI.*

*W tym procesie nie ma rozmów.*

*To co czujesz teraz i Twoje myśli są fazami procesu.*

*To jest proces, który prowadzi do upadku Twojej Ego struktury.*

*Znajdziesz się w wymiarze rzeczywistości gdzie jest wiedza o wszystkim we Wszechświecie Struktura Ego manifestuje w Twoich tekstach swój skład w procesie osłabiania (...).”*

Te kanały powodują wiele kontrowersji i budzą niepokój, ale przyciągają wielu fanów teorii spiskowych - nawet tych zza granicy.

\* <https://www.youtube.com/watch?v=SK7a34SQHkw>



~SILVERUM~

## Dla zaczytanych i nie tylko ...



### NAKARMIC WILKI

#### Recenzja książki

**Zainteresowana polskimi dziełami sięgnęłam po książkę Marii Nurowskiej. Może uda mi się was skusić na jedną z jej nowszych lektur - *Nakarmić wilki*.**

Maria Nurowska to urodzona w 1944 roku pisarka i nowelistka. Ukończyła filologię polską i słowiańską na Uniwersytecie Warszawskim. Należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Napisała wiele powieści, które zostały przetłumaczone na mnóstwo różnych języków, np. chiński i koreański; oprócz tego jej utwory dobrze sprzedawały się we Francji i Niemczech.

Twarda okładka książki prezentuje się nieźle: w zielonym lesie, pośród pni dostrzegamy szarego wilka oraz kobietę

o jasnych włosach z lornetką w dłoniach. Pośrodku okładki widzimy imię i nazwisko autorki, a pod spodem tytuł napisany żółtą czcionką.

Lektura opowiada o Kasi, która przyjeżdża w Bieszczady, by zebrać materiał do pracy doktorskiej o wilkach. Główna bohaterka przebywa w stacji badawczej (miejsce to okazuje się być drewnianą chałupą), w której przebywają już młodzi naukowcy - Olgierd i Marcin. Ta trójka początkowo jest wobec siebie nieufna i oschła, lecz z czasem między dwójką z nich rodzi się coś więcej niż przyjaźń... Poza tym coraz to nowe odkrycia dotyczące wilków pobudzają fascynację Kasi tymi wspaniałymi stworzeniami.

Jak wielu współczesnych nastolatków bardzo rzadko sięgam po polskie książki. Właściwie nie do końca rozumiem, co mnie skłoniło do decyzji zakupu tej powieści, ale wiem, że był to dobry wybór. Choć na początku opowieść trochę mnie nudziła i zastanawiałam się, czy nie rzucić jej w ką - warto było dotrzeć do końca. Po pierwszych rozdziałach ukazuje się nam niesamowita, naprawdę ciekawa historia, której ostatnie strony wstrzymały mi dech.

Nessie

## Recenzja gry

# THE LAST OF US

*Czy potrafisz być ostatnim z nas?* Te słowa wryły mi się w pamięć podczas oglądania reklamy tej gry na przełomie 2012-13 roku. Długo się zastanawiałem nad tym, czy recenzować akurat tę grę, gdyż bardzo trudno się mówi o takich produkcjach (w których to nie tryb Multiplayer, a kampania i opowiedziana w niej historia jest najważniejsza) bez zbędnych spoilerów. Postaram się stanąć na wysokości zadania.

Jak wskazuje sam tytuł "The Last of Us", jest to gatunek survival horroru z dużym naciskiem na „elementy skradankowe”. Niekiedy to będziemy musieli przekraść się, ewentualnie zneutralizować przeciwników zamiast walczyć z nimi w bezpośrednim starciu..., ale po kolei.

Data premiery w Europie i kraju macierzystym to 14 czerwca 2013 i w tym samym roku zaczyna się akcja prologu. Poznajemy Joela, ojca wychowującego samotnie swoją córkę Sarah. Mieszkają w małym miasteczku niedaleko Austin w Teksasie. 26 października, w dniu urodzin głównego bohatera, poznajemy otoczkę świata, w którym żyli (zarys samotnego ojcostwa, więzi rodzinnej itp.) Kilka godzin później wybucha zaraza, która w błyskawiczny sposób sieje spustoszenie. Na ulicach wybucha panika, ludzie uciekają ze swoich domów, wszędzie słychać krzyki i odgłos syren służb mundurowych i ratunkowych. Zainfekowani tajemniczym grzybem ludzie skutecznie dążą do rozszerzania się wirusa, zabijając i infekując kolejne osoby.

To, co się dalej wydarzyło, zmieniło życie Joela na zawsze. Akcja przenosi się 20 lat później. W tym czasie odmiana Maczuźnika, która to wybrała sobie za żywiciela gatunek ludzki (zachęcam do poczytania o nim, gdyż takie coś istnieje naprawdę, ale w świecie owadów), zdążył spustoszyć cały świat. Zaczęły upadać większe miasta i całe państwa. Powstały różnorodne „lewackie” stronnictwa dążące do obalenia i tak zrujnowanego rządu, przejęcia władzy czy próby stworzenia cywilizowanego społeczeństwa w taki czy inny sposób. Taką organizacją są *Świetliki*, które były



„SZUKACIJE ŚWIATŁA.”, logo i propaganda Świetlików.

tak dobrze zorganizowane, że posiadały własne placówki, w których naukowcy pracowali nad szczepionką.

W Stanach Zjednoczonych, w których jest skoncentrowana fabuła, powstały Strefy Kwarantanny kontrolowane przez wojsko cały czas walczące z nowymi liberatorami. Armia stara się kontrolować to, co jest, uznając całą resztę za anarchistów i po prostu bandytów. Nasz protagonista, już w podeszłym wieku, trudni się nielegalnym przemytem. Wraz ze swoją partnerką w interesach - Tess - stara się przetrwać w posapokaliptycznym świecie i zachować człowieczeństwo, które większość ludzi zatraciła, o czym zdążymy się przekonać podczas rozgrywki.



Joel uczy Ellie strzelać z karabinu myśliwskiego.

W czasie wykonywania jednego ze zleceń Joel i Tess poznają dziewczynkę o imieniu Ellie. Jest ona z jakiegoś powodu bardzo ważna dla wspomnianej wcześniej organizacji i trzeba ją odeskortować w wyznaczone miejsce. Z pozoru łatwe zadanie przeradza się w wielką podróż, której bohaterowie nie zapomną. Tyle na temat fabuły, teraz czas na resztę.

jednak niedawno z okazji wyjścia konsoli nowszej generacji została dostosowana i ulepszona pod pewnymi aspektami dla potrzeb PS4. Aczkolwiek zmian w fabule nie ma, to aspekty techniczne zostały poprawione. I o nich teraz będzie mowa.

**Twórcą jest studio Naughty Dog, a wydawcą Sony Interactive Entertainment, LLC.** Interakcja ze światem jest ogromna, mamy widok z punktu widzenia trzeciej osoby, system tworzenia przedmiotów (saletra + cukier = bomba dymna, szmatka i alkohol daje koktajl Mołotowa itd.), nie brakuje różnorodnej broni do walki wręcz w postaci desek, rurek a nawet cegieł i butelek. Dla miłośników strzelania też się coś znajdzie. Nie oczekujcie tylko kilogramów amunicji na każdym kroku. Zrozumiecie prawdziwą wartość, gdy w waszej komorze usłyszycie cztery naboje i trzech przeciwników lub gdy zostaniecie postawieni przed wyborem skrócenia czyichś męczarni kosztem wspomnianego wcześniej „złota”. Podobnie jest z apteczkami. Na początku na pewno nasze przyzwyczajenia dadzą się we znaki, lecz przywykniecie do ciągłego zagrożenia i chęci przetrwania za wszelką cenę. Warto też napomknąć o świetnej oprawie audiowizualnej skomponowanej przez Gustavo Santaolalla, która tylko podsyca i tak już genialny klimat produkcji.

Chciałbym teraz posłużyć się pewnymi informacjami z Wikipedii: *The Last of Us* zostało bardzo dobrze przyjęte przez krytyków, uzyskując średnie ocen 95,04% i 95/100 w agregatorach GameRankings oraz Metacritic, dzięki czemu plasuje się w czołówce najlepiej ocenianych gier komputerowych w historii. Tytuł został wielokrotnie nazwany arcydziełem i uzyskał maksymalne oceny w recenzjach zarówno polskich jak i zagranicznych magazynów i serwisów zajmujących się elektroniczną rozrywką. Stał się najszybciej sprzedającym się tytułem nowej marki w dziejach konsoli PlayStation 3 i najszybciej sprzedającą się produkcją na tę platformę w 2013 roku. W ciągu niecałych 3 tygodni od premiery sprzedano ponad 3 400 000 egzemplarzy na całym świecie. Co do tego nie mam wątpliwości. Spędziłem przy tej grze same dobre chwile, nie raz płacząc we wzruszających momentach, bojąc się przy pierwszym spotkaniu z zainfekowanymi czy uśmiechając się przy akcentach humorystycznych. Lecz prawdziwym kluczem i sensem była historia i fizjonomia relacji Joela i Ellie. Na początku wykazywali otwartą niechęć do siebie, by w końcu zrozumieć, że mogą tylko na sobie polegać - to w wielkim skrócie, gdyż uważam szersze opowiadanie o tym za grzech wobec tych, którzy jeszcze nie mieli przyjemności się z tytułem

zapoznać, zgłębić się w grę i dać się jej pochłonąć w całości, a wiercie mi - warto. Takich rzeczy się **NIGDY** nie zapomina!!!

[https://pl.wikipedia.org/wiki/The\\_Last\\_of\\_Us](https://pl.wikipedia.org/wiki/The_Last_of_Us)

**K.G.P**

## MUZYKA ŚWIATA

### *5 Second of Summer*

*5 Seconds of Summer* to australijski zespół grający muzykę pop punk/pop rock. Zespół został założony w roku 2011 w Sydney, w jego skład wchodzi: Luke Hemmings, Michael Clifford, Calum Hood oraz Ashton Irwin. Grupa zdobyła około dwudziestu nagród za m.in. piosenki i teledyski. 5sos niedawno wydało nowy singiel pt. "Girls Talk Boys". Piosenka ta została zaprezentowana w nowym filmie pt. "Ghostbusters". Teledysk jest podobny do filmu, chociaż widać różnice. Film opowiada o potworach i duchach, które muszą zostać złapane przez cztery kobiety, a w teledysku są sceny z duchami, które są łapane przez chłopaków z 5 second of summer.



Video 5 Seconds of Summer na YouTube ma ponad 9 mln wyświetleń. Wiele osób uważa zespół i piosenkę za świetny, ale jak zawsze znajdą się również hejterzy. Ja jako fanka uważam, że nie powinno się przejmować takimi ludźmi. Ten zespół jest genialny.

**Baeli**

## NASZE OPOWIADANIA

**Miriam Haczekiewicz z kl. II b zdobyła wyróżnienie w konkursie literackim *Moja szkoła życia - o edukacji podczas zesiłania*.**

Była to już VI edycja konkursu organizowanego przez Oddział Związku Sybiraków oraz Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze pod patronatem pani Elżbiety Polak - Marszałka Województwa Lubuskiego. Podsumowanie Konkursu miało miejsce 5 listopada 2016 r. w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze.

Spotkanie rozpoczął prezes Oddziału Związku Sybiraków w Zielonej Górze, Waclaw Mandryk. Po przywitaniu zaproszonych gości i podziękowaniu wszystkim zaangażowanym w przygotowanie konkursu, podkreślił, jak ważna jest pamięć o losach Sybiraków i wyraził zadowolenie, że konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W tegorocznej edycji wzięło udział aż 217 uczniów z 36 szkół. Uczestnicy



ze szkół podstawowych wykonywali prace plastyczne, gimnazjaliści – na podstawie zebranych informacji – tworzyli opowiadania z elementami opisu przeżyć wewnętrznych, natomiast uczniowie szkół ponadgimnazjalnych na podstawie zgromadzonych materiałów przygotowywali prezentację multimedialną lub opracowywali wywiad.

Następnie zostały wręczone Medale Pamiątkowe za aktywność i zaangażowanie w działalność na rzecz społeczności sybirackiej. Wręczono je panu Sławomirowi Głowackiemu, Dyrektorowi Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli oraz pani Małgorzacie Bugaj, pracownikowi Ośrodka. Po tej części młodzież z gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze zaprosiła na krótką inscenizację słowno-muzyczną poświęconą losom Sybiraków.

I w końcu nadszedł najważniejszy punkt spotkania – ogłoszenie wyników konkursu. Nagrodzeni i wyróżnieni uczniowie oraz ich opiekunowie otrzymali pamiątkowe dyplomy, książki z pracami z poprzednich edycji oraz nagrody rzeczowe. Uhonorowano 32 osoby (uczniowie oraz opiekunowie), a wśród nich znalazła się uczennica naszego gimnazjum.



**Serdecznie gratulujemy Miriam. Jesteśmy z niej dumni.**

**Redakcja**

## Nowy dom

*Budzę się na sztywnej pryczy w „nowym domu”. Tęsknię za moim domem i czasem spędzonym w Polsce. Tu, na Syberii, jest zimno i szaro. Mimo że nigdy nie lubiłam chodzić do szkoły, wstawać rano, siedzieć na twardym krześle wiele godzin i obrywać po rękach drewnianą linijką za każdym razem, kiedy pisałam wyraz „jaskółka” przez „u”..., to teraz strasznie mi tego brakuje. Z podsłuchanej rozmowy dowiedziałam się, że trafiłam do przytułku dla dzieci, które są zbyt słabe i chuderlawe do pracy. Jedna z naszych „mamuś” powiedziała, że mam wielkie szczęście, bo tam, gdzie wywieźli mamę i tatusia, zamartłabym lub umarła z wycieńczenia.*

*Codziennie musimy się uczyć rosyjskiego, matematyki, mamy gimnastykę, krawiectwo i inne zajęcia przydatne w gospodarstwie domowym. Wieczorami wymykamy się małymi grupkami do spichlerza, a tam kilka pań, które również są zbyt słabe, żeby pracować, uczą nas polskich piosenek, alfabetu, pacierza i tradycji. Moją ulubioną piosenką są „Przybyli ułani”. Ma bardzo pogodny rytm, który jest jakby z innego świata, a tutaj ze świecą szukać choć krztyny radości.*

*Zawsze po przebudzeniu jest pora na śniadanie – mała kromka chleba oraz cienka warstwa jajeczniczy z proszku. Jako 8- latka lubię rozmyślać: Jak jest ona zrobiona? Może jest specjalny rodzaj kury, który znosi jajka w proszku?*

*Zdecydowanie moją ulubioną „mamusią” jest pani Róża – jedna z pań, która cudem uniknęła wywozu na przymusowe roboty. Ma cudowne długie, blond włosy do pasa. Raz nawet pozwoliła mi z nich zapleść warkocze! Kiedy wołamy ją po imieniu, zrzuca nam dodatkowe kromki chleba ze stołówkowego okienka. Posiada również piękną, jedwabną, muślinową apaszkę, która zawsze pachnie rumiankiem. Pewnego dnia podarowała mi ją, mówiąc: – Zosiu, daję ci tę apaszkę, ale pamiętaj, nie możesz jej tu nosić, bo innym dzieciom będzie przykro. Ach, jaka ja byłam dumna! Pierwszy raz od wielu miesięcy poczułam się kochana. Miałam coś swojego. Na własność. Ledwo powstrzymałam się przed pochwaleniem się koleżankom i trzymam apaszkę pod twardą poduszką.*

*Któregoś dnia pod dowództwem pani Róży zorganizowaliśmy tajną grupę harcerską! Wtedy po raz ostatni ją widziałam. Pokłóciła się bardzo z innymi mamusiami, krzyki niosty się po holu. Następnego dnia już jej nie było. Czekalam. Kolejnego dnia również się nie zjawila. Czekalam tak przez tydzień. Dwa. Dziesięć. I tak czekam do dziś. Wraz z panią Różą odeszło harcerstwo, wołanie do okienka po chleb oraz zapach rumianku.*



*Brakuje mi książek z rodzinnego domu. Tutaj mogę co najwyżej liczyć na stary, rozklekotany elementarz, z którego i tak niewiele rozumiem. W domu zostawiłam również moją porcelanową lalkę – Hanię. Tata przyniósł mi ją kiedyś na Boże Narodzenie. Biedny tatuś musiał na nią zbierać cały rok. A teraz? Hania przepadła, książki przepadły i tatuś z mamusią też... przepadli. Oddałabym i Hanię, i książki, a nawet apaszkę pani Róży, żeby tylko wrócić do szkoły, do rodziców, do domu, do Polski.*



## Kącik fotografa



**foto: Melani**

**Słońce widzi nasze ciało,  
a Księżyc - naszą duszę.**

# Kącik szkolnych poetów

## Przyjaciel

Przyjaciel - to osoba, na którą każdy zasługuje.  
Ja jednak nadal zrozumieć próbuję,  
Dlaczego mi przydzielono fałszywego?  
Nie życzę nikomu takiego.  
Ostatnio takiego spotkałam,  
Jak słup soli stałam,  
gdy mnie obrażał.



Nie chciałam płakać  
ale nie wytrzymałam  
A łza za łzą leciała.

\*\*\*

Widzę ją,  
Patrzy na mnie,  
A jej wzrok  
Przeszywa każdy  
centymetr mojego ciała.  
Boję się.  
Nie wiem, czy zostać,  
Czy może uciekać!  
Nie, nie jestem  
tchórzem.  
Podchodzi bliżej.

Serce zaraz wyskoczy mi  
z piersi.  
Kładzie mi dłoń na  
ramieniu,  
Zamykam oczy.  
Próbuję je otworzyć.  
Nie mogę!  
Śnię?  
Umarłam?  
Żyję?  
Nie wiem.



Opiekunowie:

p. Danuta Szeszo

p. Irena Kalińska-Jarosz

Nasza gazetka dostępna jest  
w Internecie na stronie:  
[www.gimnazjumilowa.pl](http://www.gimnazjumilowa.pl)  
w zakładce *Gazetka szk.*